

## APEL

Do Rodaków ziemi nowogródzkiej, ziemi nieświeskiej i osadników z tych stron zamieszkałych w Polsce, Zachodniej Europie i na innych kontynentach, miejscach obecnego pobytu.

Rodacy! - gdziekolwiek jesteście - zwracamy się do Was z gorącym apelem o ofiarną pomoc w sprawie budowy kościoła w Klecku ziemi nieświeskiej. Istniejący tam od 1450 roku kościół, fundacji Andrzeja Mostwiłowickiego, po zalewie Szwedzkim odrestaurowany przez królową Bonę, został w 1944 roku zniszczony przez sowiecką artylerię, zburzony całkowicie tak, że odbudowa na dawnym miejscu, ze względu na wielkość zburzonego kościoła nie jest możliwa, wymagałaby olbrzymich nakładów materialnych i finansowych, na co obecnie społeczność katolicką w tym mieście nie stać. Dlatego też - przybyły z Polski misjonarz św. Rodziny o. Erwin Wieczorek, poczynił starania i uzyskał lokalizację i pozwolenie miejscowych władz na budowę nowej świątyni mogącej zaspokoić potrzeby miejscowej, erygowanej parafii tutejszych katolików i wiernych, także polskiego pochodzenia. Parafia ma poparcie ks. kardynała Świątka.

Została już sporządzona dokumentacja - projekt kościoła - świątyni: długość 28, szerokość 16, wysokość 28, z krzyżem na wieży 36 m.

Zamiar proboszcza o. Wieczorka wielce chwalebny, godzien poparcia, pomocy, której bardzo potrzebuje, bo parafia jest bardzo biedna.

Do ofiarnej pomocy finansowej włączyli się nasi rodacy zamieszkali w USA, osadnik z Kuchezyc Waław Wierzbicki (inicjator, aktywnie wspierający o. Wieczorka) zebrał i przekazał od dwu osób 2550 dolarów i zbiera dalej. Są to jednak „krople” w morzu potrzeb.

Dlatego też ośmielamy się apelować do wszystkich ludzi dobrej woli a szczególnie do TYCH z nowogródzkiej i nieświeskiej ziemi, do byłych osadników nowogródzkiej i z najbliższych do Klecka osad, serdecznie prosimy: pomóżcie, w miarę Waszych możliwości, otwórzcie serca na wołanie o. Wieczorka o pomoc.

Wszelkie ofiary, dotacje, zapisy testamentowe i inne formy pomocy będą przez nas publikowane - jeżeli nie będzie zastrzeżeń ofiarodawców do wymieniania nazwisk. Każdy otrzyma stosowne pokwitowanie z parafii od o. Wieczorka. Przewiduje się wmurowanie tablicy z nazwiskami fundatorów.

Wpłaty można dokonywać na nasze konto. Numer i nazwa konta znajduje się w stopce na 2 str. naszego biuletynu. Inne szczegóły dotyczące budowy kościoła publikujemy na następnej stronie, jako fragment listu W. Wierzbickiego i o. Wieczorka.

Prosimy o pomoc, liczymy na życzliwy odzew wszystkich ludzi dobrej woli.

Jerzy Szymański  
Prezes Stowarzyszenia

## DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI

Kościół św. Trójcy w Klecku został ufundowany przez Andrzeja Mostwiłowickiego w 1450 roku. Po zalewie szwedzkim pozostały kule armatnie w wieży kościelnej. Kościół został odrestaurowany przez królową Bonę, do której Kleck należał. Podczas I Wojny Światowej i nawały bolszewickiej w 1920 r. został uszkodzony pociskiem armatnim dzwon na wieży, który w 1937 r. został przelany w ludwisarni Braci Felczyńskich w Kałuszu. W tym samym czasie parafianie zakupili 3 mniejsze dzwony, które swym pięknym i harmonijnym tonem rozweselały nie tylko miasto, ale i okolice.

Przez długie wieki kościół św. Trójcy wytrzymał wszystkie dziejowe burze. Dopiero w 1944 r. wojska sowieckie artylerią rozbiły potężne mury kościoła do posadzki. Pozostał tylko kikut dzwonnicy, na którym obecnie siadają bociany i żałośnie rozpaczają nad losem świątyni.

Od przeszło pół wieku po wojnie nie było kościoła w Klecku. Kilka lat temu przyjechał do miasta zakonnik o. Erwin Wieczorek ze zgromadzenia Misjonarzy św. Rodziny z Poznania. On zaczął zbierać, gromadzić rozproszone owce z parafii św. Trójcy do małej chałupki. Przytulać, rozgrzewać i umacniać je w wierze naszych praocjów. Wlewając nadzieję, miłość do Boga i ludzi, głosząc słowo Boże i zaspakajając „Głód Boga”. Tak, że obecnie chałupka już nie mieści swych wiernych.

W tym roku proboszcz Wieczorek dostał pozwolenie od władz miejscowych i kościelnych na budowę kościoła. Plac znajduje się w bardzo dobrym miejscu, w centrum miasta przy ulicy Siniawskiej. Proboszcz ma już gotowe plany kościoła. Oglądałem wszystko na własne oczy. Brakuje tylko funduszy na rozpoczęcie pracy. Parafianie są bardzo biedni i nie będą mogli finansować obiektu. Dlatego ks. proboszcz i ja zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc.

Szczególnie zwracam się z serdeczną prośbą do rodzin osadników z osady Kuchczyce. Nasi Ojcowie w 1935 roku w czasie wielkiego pożaru miasta uratowali nasz kościół. Obecnie my potomkowie rozsiani po całym świecie, pomóżmy wzniesić świątynię na naszych terenach ku ich pamięci. Z nasze osady już dwie osoby ofiarowały 2550 dolarów na ten cel. Czekam kto będzie następnym?

Poszukujemy dzwonów, które w czasie wojny zostały ukryte. Kto by wiedział o miejscu ukrycia, proszony jest o przekazanie wiadomości.

W imieniu ks. proboszcza o. Erwina Wieczorka i własnym pozdrawiamy wszystkich dobrodziej i z wiarą czekamy na ofiary.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Wacław Wierzbicki